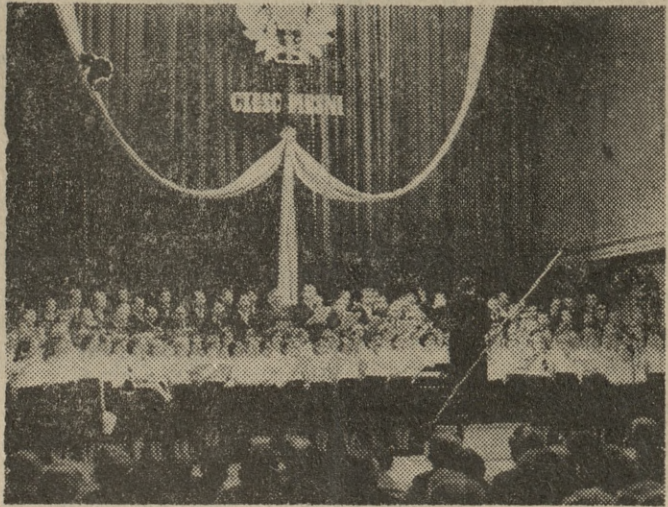


Cała Polska śpiewa w POZNANIU



(Inf. wł.)

Na estradzie Hali nr 9 MTP przy ogromnym aplauzie publiczności wystąpili goście, górnicy, kolejarze i inne zespoły krajowe oraz reprezentacyjne chóry Polonii zagranicznej z Westfalii, Nadrenii i Czechosłowacji.

Od wczesnych godzin rannych do wieczora ołbrzymia hala MTP przepełniona po brzegi rozbrzmiewała pieśniami a capella kompozytorów polskich, dawnych i współczesnych.

Szczególnie gorąco oklaskiwano polskie chóry zagraniczne z NRF i Czechosłowacji, a ich dyrygentem: Romanowi Kaczmarkowi, Emanuelowi Guziorowi, Eugeniuszowi i Józefowi Fierla, Brunonowi Rygielowi i Karolowi Wronie wręczono wianki kwiatów jako wyrazy prawdziwej sympatii i niewygasłej serdeczności.

Atmosfera serdeczności osiągnęła swój punkt kulminacyjny podczas występów połączonych chórów męskich i mieszanych Pomorza, reprezentujących blisko 750 śpiewaków, a zwłaszcza podczas występów warszawskiej „Harfy”, która śpiewała pod dyktando swego kompozytora i prezesa-założyciela — prof. Wacława Lachmana.

Pani Roosevelt o rozmowie z Chruszczowem

NOWY JORK (PAP)

Małżonka b. prezydenta USA, pani Eleanor Roosevelt powróciła do Moskwy po złożeniu wizyty N. S. Chruszczowowi, przebywającemu obecnie na wypoczynku w Jalecie.

W rozmowie z dziennikarzem mi amerykańskimi pani Roosevelt stwierdziła, że wizyta wywarła na niej miłe wrażenie. Spędziła ona niemal trzy godziny na rozmowie z Chruszczowem, a następnie poznała jego rodzinę. Według słów małżonki byłego prezydenta, Chruszczow był „serdeczny, prosty i szczerzy”, a członkowie jego rodziny robią wrażenie „ludzi zdrowo myślących i solidnych”.

Blizszych szczegółów rozmowy pani Roosevelt nie ujawniła. Chruszczow oświadczył między innymi, że jego zdaniem, wojna jest rzeczą nie do pomyślenia. „Musimy jej uniknąć” — dodał.

Syreny portowe Casablanki witały rozbitków z „Pamira”

LONDYN (PAP)

Na pokładzie amerykańskiego transportowca „Geiger” przybyło do portu w Casablance 5 ocalałych członków załogi niemieckiego żaglowca „Pamir”, który tydzień temu zatonął na Atlantyku. Szóstego rozbitka uratował statek francuski „Antilles”, zmierzający w kierunku Portorico. Pozostałych 87 członków załogi zaginęło.

Uratowanych marynarzy witały syreny portowe. U wejścia do portu oczekiwał ich tłum mieszkańców Casablanki oraz wielu dziennikarzy i fotoreporterów. Gdy statek przybił do brzozy na pokład wszedł ojciec jednego z rozbitków Folkerta Andersa, aby móc jak najszybciej powitać ocalałego syna.

Po opuszczeniu statku marynarze udali się na lotnisko, skąd odcieśli na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego do Frankfurtu.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NISK

Niedzielnym
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 29/30 IX 1957 Nr 232 (4252)

Zmiana cen na tłuszcze roślinne i zwierzęce

WARSZAWA (PAP)

Celem przywrócenia równowagi w spożyciu tłuszczów, a w szczególności celem likwidacji importu masła i równocześnie zwiększenia spożycia tłuszczów zwierzęcych i margaryny, Rada Ministrów uchwaliła regulację cen podstawowych tłuszczów jadalnych.

Z dniem 29 września br. podwyższona zostaje cena masła wyborowego z 50 zł na 64 zł, masła ekstra wyborowego z 55 zł na 70 zł, masła eksportowego z 60 zł na 75 zł za kilogram.

W związku z tą zmianą podwyższone zostają również ceny niektórych artykułów mleczarskich, ściśle powiązanych z cenami masła, mianowicie śmietany, śmietanki oraz serów produkcyjnych krajowej. Nowa cena śmietany o zawartości 22 proc. tłuszczu wynosi 20 zł za kg zamiast dotychczasowej 18 zł. W tym samym stopniu wzra-

stają ceny innych rodzajów śmietany oraz ceny śmietanki. Ceny serów twardych pełnotłustych 45 proc. tłuszczu i tłustych 40 proc. tłuszczu — podwyższone zostają o 20 proc. Ceny serów twardych półtłustych (20 proc. tłuszczu), serów topionych, serów miękkich półtłustych, twarogów i serów twarogowych — o 10 proc.

Jednocześnie obniżone zostają ceny tłuszczów zwierzęcych i margaryny. Nowa cena smalcu białego wynosi 32 zł za kg zamiast dotychczasowej — 39 zł za kg, słoniny świeżej, solonej i mrożonej 27 zł zamiast 34 zł za kg. (Cena tej słoniny była już raz obniżona na okres letni do 31 zł za kg.) Słoniny II gatunku (niestandardowej) z 25 zł na 23 zł za kg (przed obniżką letnią słonina ta kosztowała 34 zł za kg). Cena margaryny — 25 zł zamiast 28 zł za kg, margaryny mlecznej, „Ceresu” i „Oma” — 28 zł zamiast 30 zł.

Odpowiednie obniżce uległy również ceny niektórych innych tłuszczów zwierzęcych, jak: smalec szary z 35 do 30 złotych za kg, słonina wędzona z 40 do 32 zł, słonina paprykowa z 42 do 34 zł, sadło z 38 do 29 zł, podgardle surowe z 22 do 20 zł, podgardle wędzone z 25 do 23 zł, łój wołowy surowy z 35 do 24 zł i łój wołowy topiony z 40 do 32 zł.

* * *

A więc mamy nowe ceny na masło, smalec i tłuszcze roślinne. Opinia publiczna już w piątek wieczorem zareagowała na pierwsze wiadomości wybitnie jednostronnie, trzema tylko słowami: Podwyżka cen masła! Tymczasem jak wynika z komunikatu urzędowego, nastąpiła nie tylko podwyżka, ale w dostojnym znaczeniu regulacja cen. Bo uprawdnie wszystkie gatunki masła mleczarskiego otrzymały wyższą cenę, ale równocześnie poważnie obniżone uległy ceny tłuszczów wieprzowych i roślinnych. Jeżeli weźmiemy ołówkę do ręki i — uwzględniając mniejsze spożycie masła — obliczymy nasze możliwości budżetowe, to łatwo dojdziemy do wniosku, że w budżecie rodzinnym nie mogą

zachodnich woj. poznańskiego” oraz prof. dr. Michał Szczaniecki: „O konkretnych zadaniach i ekspansji kulturalnej” (Dokończenie na str. 2)

Możliwość amnestii na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP)

Dnia 27 bm. w węgierskim MSZ odbyła się kolejna konferencja prasowa. Rzecznik prasowy udzielał dziennikarzom informacji dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu.

W sprawie amnestii, o której mówił się na Węgrzech od kilku miesięcy, rzecznik oświadczył, że sytuacja polityczna w kraju dojrzała już do tego, aby rząd mógł ogłosić nową ustawę o amnestii.

Rzecznik podał również cyfry dotyczące procesów sądowych i wyroków śmierci za udział w wydarzeniach, jakie miały miejsce w roku ubiegłym na Węgrzech. Rzecznik podkreślił, że liczby podawane przez Centralę Międzynarodową Stowarzyszenia Prawników są wyższe z palca. Dotychczas — powiedział on — odbyło się 107 procesów sądowych, w których skazano na śmierć 47 osób.

Wyssane z palca

Od kilku dni na Zachodzie, a przede wszystkim w Londynie i Paryżu, rozszedły się wiadomości, jakoby w Budapeszcie odbył się ostatnio proces pisarza węgierskiego Tibora Dery. Według tych informacji, oskarżony skazany został na karę śmierci.

Korespondent PAP — dowiadując się, że powyższe wiadomości są wyssane z palca. Procesu Tibora Dery nie było. Wiadomościom tym zaprzecza również rodzina aresztowanego pisarza, która utrzymuje z nim dość częste kontakty.

Konferencja Międzynarodowej Agencji Atomowej

WARSZAWA (PAP)

1 października br. rozpoczynają się w Wiedniu obrady pierwszej generalnej konferencji Międzynarodowej Agencji Atomowej.

W konferencji weźmie udział delegacja polska, której przewodniczy W. Billig — pełnomocnik rządu do spraw pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

Zjazd internistów zakończył obrady

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym zakończył obrady w Poznaniu trwający 3 dni XIX zjazd Towarzystwa Internistów Polskich. Po dyskusji w sekcjach, posiedzeniu plenarnym i ogólnej dyskusji, poprzedzonej wypowiedziami referentów, obrady zamknął przewodniczący zjazdu, prof. dr Tempka z Krakowa.

W zjeździe uczestniczyło ponad 1500 lekarzy oraz goście zagraniczni. (San)

Kraje socjalistyczne koordynują planowanie

PRAGA (PAP)

W dniach 25—27 września 1957 roku w Pradze odbyła się zgodnie z uchwałą warszawskiej czerwcowej sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej narada kierowników państwowych organów planowania Albanii, Bułgarii, Węgier, NRD, Polski, Rumunii, ZSRR, oraz Czechosłowacji.

W pracach narady zwołanej w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej brał udział członkowie kierownictwa i eksperci organów planujących za interesowanych ministerstw i resortów krajów uczestników rady.

Na naradzie, która została przeprowadzona w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia, były rozważane najbardziej istotne zagadnienia związane z opracowaniem i koordynacją perspektywicznych planów rozwoju podstawowych gałęzi gospodarki narodowej krajów — uczestników Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i nakreślone środki zmierzające do jak najbardziej skutecznego przebiegu prac nad koordynacją tych planów.

Zobaczymy je na Ławicy

Oto czwórka odrzutowców, która dziś na ławickim lotnisku da pokaz wyższego pilotażu w „rombie”, inaczej „polskiej szachownicy”. (O naszych lotnikach piszemy na stronie 6.)

Fot. K. Przychodzki



27 lat temu w Mosinie

W rocznicę pamiętnego strajku robotników cegielni

(Inf. wł.)

Jest taki domek w Mosinie przy ul. Armii Czerwonej 30, który szczególnie w dniu wczorajszym budził zainteresowanie społeczeństwa. Gromadziła się przy nim starsza przechodnie, grupy młodzieży i dzieci szkolnych, nie rzadko także goście spoza miasteczka. Zjechały bowiem wczoraj do Mosiny delegacje z Poznania i Warszawy, by wziąć udział w uroczystym dniu ludzi pracy tego miasta — robotników Mosińskich Zakładów Ceramicznych, którzy obchodzili 27 rocznicę strajku, jaki podjęli w 1931 roku w walce z wyzyskiem stosowanym przez fabrykantów.

W świetlicy tzw. „Perkiewiczówki” odbyła się skromna uroczystość, na której robotnicy wymieniali wspomnienia tamtych dni. Szczegółowo omówił przebieg wydarzeń sprzed 27 laty członek ówczesnego komitetu strajkowego — Piotr Nazarko. Mówił o zdecydowanej postawie robotników, którzy na zapowiedź obniżki płac odpowiedzieli przerwaniami pracy. Strajk trwał 24 dni.

W tych dniach był z nami tow. Wiesław, dzielny i robotnikami skibi czerstwego chleba dodawał nam sił w walce, radził i uczył jak skutecznie rozwijać działanie w obronie interesów ludzi pracy. W skromnej chatce przy ulicy Poznańskiej 30, obecnej Armii Czerwonej, spędził noc w robotniczej izbie z uczestnikami strajku, by najszybciej pomagać w trudnych chwilach walki — i choć nie zakończyła się ona zwycięstwem robotniczej Mosiny, choć wielu ze strajkujących powędrowało do więzienia, strajk był przecież jednym z zwycięskich etapów polskiego

ruchu robotniczego, które prowadziły do Polski Ludowej.

Przybyli na uroczystość przedstawiciele KC partii, ówczesny działacz robotniczy na naszym terenie i obecny poseł do Sejmu PRL — Jan Izydorczyk, przekazał zebrany pozdrowienia od KC PZPR i osobiste życzenia Władysława Gomułki.

Słowa posła J. Izydorczyka o VIII i IX Plenum, o polskich Październiku, o osiągnięciach partii i osobistym wkładzie w jej pracę Władysława Gomułki przyjmowane były oklaskami zebranych.

Żyzy wzruszenia pojawiły się w oczach starszych robotników cegielni, kiedy młodzi uczniowie szkolni i uczennice recytowały wiersze o bohaterstwie walce przedstawicieli klasy robotniczej.

Na zakończenie b. uczestnicy strajku podejmowali robotników i gości tradycyjną lampką wina. Tego dnia jeszcze późnym wieczorem dostrzegali śmy zatrzymujących się przy ul. Armii Czerwonej przechodniów... bo kiedyś przecież był tutaj Gomułka.

HEL

Rozmowy Kadar — Czou En-lai

PEKIN (PAP)

Premier Kadar, który wraz z węgierską delegacją rządową przebywa obecnie w Chińskiej Republice Ludowej, spotkał się w sobotę z premierem Czou En-lajem. W czasie rozmowy obecni byli również inni członkowie przedstawicieli obu krajów.



CAF

List
z Zielonej Góry

Zielona Góra żyje pod znakiem intensywnych przygotowań do tradycyjnych „Dni Winobrania”. Odbędzie się one już w pierwszą sobotę i niedzielę października. Komitet Organizacyjny tego regionalnego obchodu, czynny zresztą przez cały rok, zdwoił teraz swą działalność, dokładając usilnych starań, aby tegoroczne „gody winobraniowe” wypadły bez zarzutu.

Niemniej i całe miejscowe społeczeństwo bierze aktywny udział w pracach przygotowawczych, inspirowane chlubną ambicją ukazania przybyłym gościom „grodu winnic” w całej jego krasie. Szczególnie zespół artystyczny i obsługa techniczna Teatru Ziemi Lubuskiej, regionalny lubuski zespół pieśni i tańca oraz plastycy współdziałają, opracowując imprezę jak też strone dekoracyjną owego popularnego w całym kraju święta.

Eliminując zauważone błędy lat ubiegłych, organizatorzy starają się, aby obecne „Winobranie” nie nosiło cech frywolnych dni i nocy gremialnego opilstwa, lecz stało się uroczystym obchodem z okazji zakończenia zbiorów winnego grochu, bilansującym osiągnięcia pracowników plantacji i tłoczą na tle historycznego rozwoju miasta. W tym celu rozsze-

Pięć minut
przed winobraniami

zono ramy widowiska odgrzywanego na wolnym powietrzu pod murami zabytkowego ratusza i zwiększono ilość grup występujących w barwnym korowodzie ulicznym. Łącząc tradycję stuleci z współczesnością wprowadzono do programu popołudniowego szeregi interesujących i emocjonujących imprez sportowych.

Dotychczasowy kiermasz charakteryzujący się istic odpustowym kramarstwem przemieniony będzie w regionalny jarmark ludowy noszący cechy prawdziwego terenowego folkloru ujętego w ramy artystyczne. Podobnie uliczne zabawy i „potanćówki” odbiegają od niewyszukanych, a na wet czasem trywialnych form, które nosiły poprzednio.

Jako emocjonujący moment wprowadzono czynną już obecnie loterię winobraniową z wielu atrakcyjnymi nagrodami, z których najważniejszą jest wspaniały samochód typu „Warszawa”. Rozlosowanie na gród nastąpi tuż przed uroczystym zakończeniem „Dni Winobrania”. Ponieważ loteria ta cieszyć się będzie zapewne znacznym powodzeniem wśród winobraniowych przybyszów przeto wyłania się jeden drobny, ale niemniej ważny postulat pod adresem organizatorów. A mianowicie żeby w punktach ulicznych sprzedaży losów ustawiono więcej... korbów na śmieci. W przeciwnym wypadku chodniki i jezdnie zostaną zasłane grubą warstwą kopert...

Obecnie „na pięć minut przed Winobraniami” mieszkańcy miasta pilnie studiują komunikaty meteorologiczne bowiem zapowiedź ciepłej, słonecznej pogody to zapewne nie powodzenia i należytego przebiegu całej imprezy. Wprawdzie nawet w czasie słoty nie braknie wesołych albo oryginalnych widowisk w salach i innych krytych da-

chem obiektach, lecz barwny obchód, nabywający malowniczego splendoru w promieniach słońca, zawsze traci znaczną część swego uroku gdy aura nie dopisuje. Bo jak powiada lokalne przysłowie „Winobraniowe gody, zależne od pogody”.

Mieczysław TURSKI

Wielki kłopot
z małą republiką

Rząd Republiki San Marino zwrócił się oficjalnie do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o przystanie specjalnej delegacji, pod której kontrolą odbyłyby się w dniu 6 listopada br. wybory do Wielkiej Rady — tj. parlamentu Republiki.

Jak wiadomo, dwaj kapitanowie-regenci (szefowie państwa) Republiki San Marino, rozwiązali Wielką Radę po ustąpieniu kilku radnych, należących do partii socjalistycznej. W ten sposób komuniści i socjaliści stracili w Radzie większość. Rozwiązanie Wielkiej Rady wywołało niezadowolenie wśród partii opozycyjnych — przede wszystkim wśród chrześcijańskich demokratów. (f)



Uroczej kreacji paryskiego domu mody niemało wdzięku dodaje „staroświecki” warkocz. Osądźcie sami, czy to nie ładniejsze od „końskich ogonów”?

Fot. — CAF

10 LAT TEMU
w Głosie

Aula Uniwersytetu Poznańskiego stoi się w nową szatę. Rusztowania wewnątrz auli sięgają stropu. Pracami kieruje prof. Taranczewski, gdyż aula ma być ozdobiona malowidłami (szczególnie plafon — sceny z mitologii). Dotychczasowe dekoracje pochodzące jeszcze z roku 1910 za bardzo swym stylem przypominały panowanie niemieckie.

Władze bezpieczeństwa zaarrestowały b. kierownika remontu maszyn z Cegielskiego, Wacława Zguteńskiego, (Edwarda Raczyńskiego). Po wojnie zaczął on od stanowiska inspektora osadnictwa w pow. grójeckim, potem przeniósł się do Wrocławia, gdzie popelniał szkodliwych finansów wedrędo wrocławia jako kierownik urzędu samochodowego. Nielegalnie nosił mundur porucznika, a potem kapłana. Emigrował do Belgii i przez zieloną granicę wraca do Poznania. Powinął mu się noga po zainkasowaniu czeku na 600 tys. zł.

W Egipcie szerzy się epidemia cholery. Wypadki tej choroby zarejestrowano w Aleksandrii, Kairze i innych miastach. Egipskie władze sanitarne starają się o szczepionkę antycholeryczną dla przeszło 20-milionowej ludności swego kraju.

Jak wynika ze sprawozdania Europejskiego Urzędu Węglowego, jedynie Polska i Zagłębie Ruhry wykazują za ostatni okres sprawozdawczy dalszą zwyżkę w wydobywaniu węgla. Francja i Belgia obniżyły swój dotychczasowy poziom wydobywania.

Angielscy kławy wystąpił do ministerstwa handlu z memorandumem przeciw modzie długich sukien. Zobaczmy co zwycięży: oszczędność krawców czy nakaz mody.

z łamów
POZNAŃSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni”

konsekwentnie prowadzi swoją ankietę na temat walki z alkoholizmem. W ostatnim numerze „TZ” znajdujemy poza materiałami „ankietowymi” artykuł Ryszarda Daneckiego, który na sprawę alkoholizmu spojrzął okiem sprzedawcy wódki.

Artykuł jest jeszcze jednym sygnałem na alarm, ukazuje, jak głęboko zakorzenił się alkoholizm w naszym społeczeństwie. Jest np. wysoce niepokojącym fakt, że w sklepie, o którym pisze Danecki, 80 proc. kupujących wódkę, stanowią kobiety. Przeważnie biorą wódkę dla swoich mężów, gdyż wola, aby ci pili w domu niż gdzie indziej.

Sprzedawcy wódki, którym już dwa lata temu zniesiono premie od obrotu, dziwią się wraz z całym społeczeństwem, dlaczego takim jak bardzo ułatwia się nabywanie alkoholu.

„Dlaczego przy zamawianiu czterdzielitrowych butelek wódki sklepy muszą brać określoną ilość półlitrowek i litrówek? Bar dzo często daje się odczuć brak wódek w butelkach o małej pojemności i kupujący wysypują ostatnie grosze, błagając kolegów o dołożenie złotówki, ażeby móc kupić większą ilość alkoholu niż zamierzali. Wprowadzenie butelek o małej pojemności, stugramowych nawet, w poważnym stopniu obniżyłoby wzrost spożycia alkoholu.”

Dlaczego istnieje tyle sklepów, prowadzących sprzedaż wódki? Niechby pijacy stali godzinami za wódką tak, jak stoi się nieraz za masłem. Wytrwałymi na pewno okazaliby się tylko nałogowi alkoholicy.”

Ale po przytoczeniu tych pytań, znajdujemy w artykule Daneckiego stwierdzenie, że i to wszystko są półśrodki.

Więc w końcu co należy uczynić, by fale alkoholizmu zatrzymać? Jak dotąd, nikt na to pytanie nie dał pełnej odpowiedzi.

* * *

W tym samym numerze „TZ” — Bogusław Kogut w „Listach spod lity” pisze także, choć nieco pośrednio, o alkoholizmie, omawiając działalność czasopisma „Zdrowie i Trzeźwość”.

Zwraca on uwagę, że poziom pisma jest żenująco słaby, charakteryzując się przesterem ambicji i niedostatkiem możliwości. — Jeśli zaś nakład pisma i jego zasięg wykazują tendencje wzrostowe — co nie może dziwić wobec zainteresowania społeczeństwa tymi problemami — trzeba piśmni pomóc przede wszystkim w sensie fachowym. Nie może ono być dalej redagowane po dyktando, bo pretensjonalna grafomania i dyktanka amatorska czynią nie może skutecznie służyć nawet najbożniejszym intencjom.

„Gazeta Poznańska”

w artykule Ireny Lubojańskiej występuje przeciwko hasłu — „Śmierć frajerom!”. Zwolennicy tego hasła nie sięją ni orza, a zbierają obficie, kpiąc sobie przy tym z władzy ludowej. A jest przy tym niemało ludzi uczciwych, którzy twierdzą, że nie można wprowadzać u nas rządów „słonek ręki”, gdyż takowe podważyłyby demokrację, zraziły ludzi do partii, że już mieliśmy je przed Październikiem itp.

Lubojańska pisze: „Nie liberalizm i nie uzasadniona łagodność budują partii autorytet — lecz odwaga i bezkompromisowość w tępieniu zła, surowość i konsekwencja w odniesieniu do draństwa przede wszystkim w samej partii. I jeśli zachodzi dziś potrzeba mówienia o twardej, sprężystej ręce partii, to nie należy nią straszyć uczciwych. — Twarda, karząca ręka, potrzebna jest na cwaniaków, kombinatorów, złodziei i łobuzów — słowem — na to całe śmiecie ludzkie, którego nie brak, niestety, również w partii.

Ludzie powinni mieć pewność, że przy należytej kontroli i właściwej postawie członków partii nie ukryje się żadne awanturstwo, że żaden drań, choćby nie wiem, jak wysoko stał na drabinie społecznej, nie ujdzie ręk sprawiedliwej. Partia powinna być silna. Jeśli będzie silna, to i jej sprzymierzeńcy okrzepną. Siła u dzieli się innym, jak wiara, pod warunkiem, że jest wielką i prawdziwą.”

Opr. M. S.

Głosić prawdę o Ziemiach Zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

jaka należy rozpocząć na Ziemiach Zachodnich” — rozwinęła się dyskusja.

Uczestnicy zebrania mówili o sprawach wsi, miast i miasteczek na Ziemiach Zach., wskazując obok przykładów marnotrawstwa na istotne osiągnięcia oraz większe jeszcze możliwości rozwoju tych ziem. Szczególnie obecnie — podkreślano — kiedy także nowa polityka polska Październiku spowodowała znieśnienie nastrojów tymczasowości, istnieją szczególnie sprzyjające warunki budowania gospodarki na trwałych i zdrowych podstawach.

Oceniając rolę i zadania TRZZ mówcy przedstawiali konkretnie najpilniejsze potrzeby w konkretnych regionach i środowiskach woj. poznańskiego i województw sąsiednich na Ziemiach Zachodnich. Podkreślano także potrzebę przeciwdziałania się potęgającej kampanii określonych kół rewizjonistycznych na Zachodzie.

Mgr Jan Gruchala z Pily przypominając m. in. o osiągnięciach w rezultacie ogromnego wysiłku ludzi pracy na Ziemiach Zach. postulował możliwie najszybsze

przystąpienie do ponownego rozpatrzenia krzywd wyrządzonych ludności rodzimej a także podjęcia działalności wydawniczej w celu popularyzowania dokumentów polskiej historii Ziemi Zachodnich. W związku z tysiącletnim istnieniem państwa polskiego należy, zdaniem uczestników zebrania, rozwinąć pracę naukową zarówno w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej jak i politycznej, tak by wzbogacić treść obchodów Milenium wśród społeczeństwa. Będzie to poważnym wkładem w realizację jednego z zadań TRZZ, jakim jest głoszenie prawdy o Ziemiach Zachodnich.

Przewodniczący Rady Naczelnej TRZZ prof. dr Kułczyński omawiając zadanie aktywizacji Ziemi Zachodnich jako sprawę całego społeczeństwa omówił pokrótce formy organizacyjne tego towarzystwa.

— Problem aktywizacji Ziemi Zachodnich — stwierdził on — nie tkwi w zagadnieniu organizacji, ale w konieczności wyzwolenia energii, jaka przebiega drzewie w naszym narodzie. Formy organizacyjne TRZZ nie mogą wchłaniać i przytłoczyć działania i energii — jak to zdarzało się często w minionym okresie. Dlatego należy wypracować jasny plan działania w poszczególnych regionach i skoordynować je z sobą. To powołanie pracy województw zachodnich z województwami i ośrodkami reszty kraju pozwoli

rozwiązać pomyślnie sprawę ożywienia i aktywizacji Ziemi Zachodnich.

Na zakończenie obrad wybrany został kilkunastoosobowy komitet tymczasowy, który wyłoni władzę miejskie TRZZ. W skład komitetu weszli członkowie przedstawicieli świata nauki, kultury i ośrodków przemysłowych Poznania. (hel)

Zbigniew Pędziński

„Głód” czyli opowieść wstrząsająca

„Głód” Knuta Hamsuna, wzniesiony u nas po raz pierwszy po wojnie przez Wydawnictwo Poznańskie w serii dzieł literatury skandynawskiej, nie jest młodym utworem literackim — liczy sobie już bowiem 67 lat. W momencie swego powstania — jak o tym przypomina wstęp Aleksandra Rogalskiego — wywołał literacką sensację, a historycy literatury wymieniają go do dzisiaj, jako jeden z tych utworów, które najbardziej zaważyły na charakterze prądów kulturalnych w rodzaju impresjonizmu, symbolizmu i naszej Młodej Polski. Wszystko to nadaje „Głodowi” pozory czcigodnego zabytku muzealnego, który się bardzo szanuje, ale do którego — poza uczniowskim i snobistycznym obowiązkiem — się nie zagląda.

Mimo takich pozorów twierdząc, że żaden Czytelnik obecnego wydanego „Głodu” nie będzie mógł ani się od niego oderwać, ani — zbyt szybko otrzaskać się z wrażeniami tej lektury. Temat i treść „Głodu” jest bardzo prosta, niemal naiwna: przeżycia człowieka, którego trapi głód i nędza, który ma — używając przysłowia — określenia — za dużo, żeby umrzeć, a za mało, by żyć. Ow problem (bardzo typowy dla życia i twórczości wielu, także pol-

*) Knut Hamsun: „Głód”. Przełożył Franciszka Mirandoli, wstęp Aleksandra Rogalskiego. Poznań, 1957. Wydawnictwo Poznańskie — str. 180 + 1 nłb.

Narodi Poline i Jugosl
rije mogu da se ponove
time sto se u njihovoj
borbi za slobodu učestvo-
vao i veliki broj žena.
Njihove patuje i heroizam
i toj borbi nena budu
garancije lepše i srećije
budućnosti naših naroda.
pote treće za nove
napore u izgradnji
socijalizma naših zemalja
Rada Božinović

Narody Polski i
Jugostawii mogą
być dumne z tego,
że w ich walce o
wyzwolenie brała
udział duża liczba
kobiet. Ich cierpie-
nia i heroizm w tej
walce niech będą
gwarancją lepszej
i jaśniejszej przy-
szłości naszych
narodów, bożdem do
nowych wysiłków
w budowie socja-
lizmu w naszych
krajach.

(Neda Božinović)

Zmiana cen na tłuszcze

(Dokończenie ze str. 1)

więcej masła niż smalec czy margaryny. Wręcz odwrotnie niż np. w bogatych krajach zachodnich. W ciągu lat powojennych spożycie masła wzrosło w Polsce z 2,8 kg do 6 kg na osobę, podczas gdy w Anglii spadło z 10 kg na 5,3 kg, w Holandii z 5,6 kg na 2,8 kg, w USA z 7,6 kg na 4 kg. To nie znaczy wcale, że w tych krajach spożywa się rocznie na głowę ludności mniej wszystkich tłuszczów niż u nas. Przeciwnie. Wypada tam po 28 kg, gdy u nas tylko 14 kg. Różnica polega na tym, że Amerykanin zjada np. 15 kg, a Duńczyk i Holender po 18 kg rocznie smalec w ogóle, margaryny.

My natomiast uciekamy od tych tłuszczów co potwierdzają dane cyfrowe: W 1956 r. zjedliśmy w skali krajowej — 84 tys. ton tłuszczów wieprzowych, 29 tys. ton margaryny i 65 tys. ton masła, ale w 1957 r. odpowiednio — 78 tys., 22 tys. i 82 tys. ton. Wyraźny wzrost spożycia masła. Przemysł dąsi się od nadmiaru tłuszczów wieprzowych, a my rozglądamy się po świecie gdzieby pożyczycie dolarów... na zakup masła, którego sprowadziliśmy w tym roku już ponad 5 tysięcy ton.

Ważny przykład nam bliższy. Poznań i województwo. W

styczniu 1956 r. zjedliśmy masła — 341 ton, w marcu — 412 ton, ale w tych samych miesiącach 1957 r. już 513 i 550 ton. W ciągu 8 miesięcy 1956 r. ludność samego Poznania spożyła 2,019 ton masła, zaś w analogicznym okresie 1957 r. 2,446 ton. Za to smalec w tym samym czasie odpowiednio — 1603 tony i 844 tony, a tłuszczów roślinnych 716 ton i 420 ton. Spadek tych ostatnich jest wyraźny i niepokojący.

Przyczyna leży nie tylko w złej jakości smalec i margaryny (co do tego mieliśmy i mamy poważne zastrzeżenia), ale również w niewłaściwej regulacji cen. W stosunku do masła smalec był za drogi. Wzrost ten musiał się doczekać rozwiązania. Decyzja regulacji cen jest więc chyba słuszną, uwzględniającą przede wszystkim interes społeczny, dla którego bardzo niekorzystny był import masła.

W związku z tym jednak interes społeczny wymaga spełnienia jednego jak najbardziej istotnego postulatu: bezwzględnie poprawienia jakości smalec i margaryny. Bo jeżeli tego postulatu nie zrealizujemy powstawać będą dalsze zakłócenia na rynku spożywczym. Aby zaś postulat ten spełnić, przemysł mięsno-tłuszczowy musi zerwać z kultem niefachowości i udoskonalić technologię wytwarzania, ale to już temat odrębny.



Madrości

Kamerdynera

„Każdy człowiek jest urodzonym wodzem, to nie ulega wątpliwości. Musi jednak wybrać sobie przede wszystkim taki zawód”.
Słowo tych nie wypowiedział Napoleon, lecz jego kamerdyner.

adjułanta

„Gdybym miał wybrać między wielkim i potężnym królestwem, a piękną kobietą, wybrałbym kobietę i z jej pomocą zbudowałbym jeszcze większe królestwo”.

Takie twierdzenie wygłosił adiutant sultana Abdul Hamida.

sekretarza

„Wolność nie jest artykułem handlu”.

Nie jest to zdanie Lincolna, lecz jego osobistego sekretarza, o którym nie wiadomo w historii polskiej.

sawada

„Dzieci są radością duszy. Kto nie kocha dzieci, ten ma chorą duszę”.

Wbrew pozorom nie Rousseau jest autorem owej złotej myśli, a bliżej nie znany jego sąsiad, z zawodu rzemieślnik.

pokoju

„Uroda jest wielką sztuką. Jednak większą sztuką jest, nie mając urody, zrobić się piękną”.

Słowa te były swego czasu niemal zdradą tajemnicy... państwowej. Pochodzą one bowiem od pokojowej Madame Pompadour.

Bogdan Danowicz

Fragmenty większej całości

KUPUJCIE MORZE!

Gdy z zatłoczonego ludźmi mola w Międzyzdrojach schodziłem na plażę — uprzytomniłem sobie ze zdumieniem, że starzy już jestem o dziesięć lat od czasu, gdy jednym susem przesadzałem barierę dzielącą pomost od rozgrzanego słońcem piasku.

Ha, jakże młodzi byliśmy wtedy w Międzyzdrojach, my „Kolumbowie rocznik 1920”... 21 i 22! — Jak impulsywnie szukaliśmy tam przeżyć, których pozbawiła nas wojna. Jak tęskniliśmy za Wielką Rekompensatą, za wielką niestety spóźnioną już, młodzieńczą przygodą, która tu w Międzyzdrojach zabłysnąć mogła najpiękniejszym, fajerkowym.

Przystanęłam z zakłopotaniem na plaży, przywołując do pamięci tamten czas. Nocne kąpiele przy księżycu, nieustające dancin, zwariowane orkiestry, gongi i patelnie, wyscigi rydwanów, studenckie bumle, UNRRÉ i „Czerwone maki spod Monte Cassino”. Wielki, zaczerpnięty krag nigdy niesyt, hałas zabawy, nawoływanie, hałas i przewrót, zatrzymane czas nie kończącej się, radośnej egzaltacji.

„Ze raj na wyspie zawsze jest Mówiła niania moja, Lecz nie w utopii — szkoda lez; Bo raj jest... w Międzyzdrojach!”

Na próżno szukałem w sobie echa tej naiwnej, studenckiej piosenki. Ciężki bagaż przeżyć i gorzkich rozczarowań ostatnich lat wyrzucił brutalnie z pamięci jej melodię. Piosenka ta była wtedy symbolem równie naiwnej wiary w życie w młodość i wielkoduszość jego oficjalnych promotorów, że otworzą na ścieżkę wrota tego życia dla młodzi, wrażliwej i doświadczonej, zmęczonej wojną, zranionej boleśnią powstaniem i lagrami, złażonej do szaleństwa wolności i twórczej pracy.

Kupa była tej młodzi w Międzyzdrojach, z całej Polski. Umysł gorący i niespokojny. Jan Strzelecki, dziśniejszy redaktor „Nowej Kultury”, — dowodził jedną w Międzyzdrojach zorganizowaną grupą polityczną, tak zwanego „Związku Niezależnej Młodzi Socjalistycznej”. Chłopcy i dziewczęta szli w zwartym szeregu do kąpieli... Odprowadzała ich do morza, inna grupa, która śpiewała z przekorą: „O cześć wam, panowie magnaci!”

Z różnych ewenementów tego czasu wspomnieć trzeba o „ideologicznym wiecu” nad plażą, na którym Osóbka-Morawski znalazł się pod ostrzałem drastycznych często i niecierpliwych zwłoki pytań zjadaczy UNRRY.

W 1947 roku odbył się w Międzyzdrojach największy

bumel studencki, lecz już nie ten z zamalowywaniem napisów niemieckich i topieniem kukły hitlerowej. Istotą tego bumlu, udrapowanego w biały zeński kostium — była nuta jakiejś drwiny, sarkazmu i protestu przeciw wyuczalnemu już wtedy sztucznemu formułkom myślenia społecznego. Dziś znamy aż nadto dobrze korzenie tego buntu młodych; jego sceneria z 1947 roku była zaledwie przecięciem tych manifestacji, które dochodziły do nas dziewięć lat później ze scen studenckich teatrzyków satyry.

Na czele pochodu kroczył na szczytach — Lwowianin Błażej Daćkow, ubrany w cy linder i czarną, peierynę z wymalowanym na niej czerwona farbą — wielkim znakiem zapytania. Za nim szedł chorąży z płachtą ściągniętą go ze stołu obrusu. Jęczały gongi i patelnie. Sycały pochodem. Na taczkach ciągnionych przez cztery „ogniste rumaki” — leżała smagła brunetka, którą vox populi ochrzcił mianem: Bellissima! Wdzięczna wyborcom dziewczyna przesiadała im dłońmi pocałunki. Po bokach dziewczyny kroczyło dwóch pażów, gołych prawie młodzieńców z wąską opaską na biodrach i białych turbanach na głowie. Co chwila zrywał się okrzyk: „Śmierć frajerom!” lub „Śmierć bladym twarzom!”

„Pieśń o fladze” była w Międzyzdrojach swoistą manifestacją tych uczuć i myśli, które decydowały o postawie psychicznej całego nie małego pokolenia. Dziś wspomniemy tę manifestację z pewnym rozróżnieniem, jak pierwszą młodzieńczą miłość, z której trzeba było zrezygnować. Przyszły okres monopolu na socjalizm dla ludzi wtajemniczonych rzekomo w arkanach jego budowy. My, uczestnicy, światoburczych demonstracji przestaliśmy się liczyć jako źródło nowych koncepcji życia. Z biegiem lat coraz prymitywniejsi, zjadacz chleba — ograniczaliśmy swą twórczość do spraw kasy, bufetu i łóżka. Nazywano nas statystami, rzadziej — karierowiczami.

Życie potoczyło się dalej. Jeden z towarzyszy międzyzdrojskich zabaw, eks-Akowiec, dostał 10 lat więzienia, drugi odwiedzał w tym czasie sanatoria dla nerwowo chorych, trzeci został wiceministrem, czwarty zaś — laureatem nagrody państwowej, piąty uciekł za granicę. Szóste go, łysawego grubasa, ongiś smukłego chłopca z bujną blond czupryną, spotkałem na plaży w Międzyzdrojach; od niego to dowiedziałem się, że „najpiękniejsza”, była „Akazka” wyszła za mąż za eks-folksdojczkę.

Na piasku i w setkach kosów wygrzewała się stostych i chudych, dziwnie

pojętych i poplamionych słońcem ciał, stos ud, bioder, piersi i żeber powleczonej skórą olejką tłuszczem i potem. Spojrzałem na tę kupę ciał, na morze, na mewy, na słońce i zaplaakałem.

Zbliżał się wieczór. Ludzie zapełnili ponownie mola i wiodącą doń promenadę. Scho dziłi parami na plażę, siadali w koszach i obejmując się ramieniem patrzyli na morze. O tej porze przed rokiem ujadły na plaży psy wopistów, rozgrzany zaś piasek znaczone kilkoma koleinami zębanych bron. Dziś błyskał z daleka światłami statek patrolujący nadbrzeże. Przed kilku dniami gruchnęła po Międzyzdrojach wieść o ucieczce kajakami do Szwecji mężczyzny i kobiety. Nieudana to była widać ucieczka, skoro tej samej doby jeszcze morze wyrzuciło na brzeg dwa martwe ciała... Myślę, że kto chce z Polski uciekać, to na pewno nie tą drogą. Powodów zaś do ucieczki jest coraz mniej, przynajmniej tych realnych, politycznych. Choć w piersiach kołocze nam rozbudzona od nowa, naiwna młodzieńcza tęsknota za światem. Sam kiedyś przechodziłem z tego powodu przed laty mały wstrząs. Powodem jego była zwykła, kolorowa pocztówka z podpisem COTE D'AZUR — CANNES. LA PLAGE DE LA CROISSETTE, wspaniała żółta podkowi nadbrzeża z różowymi parasolami, cyprysami, uśmiechniętymi ludźmi i piękną amfiladą białych pałaców. Do reszty zaś wzburył mnie dopisek: „Czy pamiętasz Międzyzdroje z roku 1947?” Ha, Bóg mi świadkiem, że pamiętałem.

I jeszcze jeden wieczór w Międzyzdrojach... Mijam pensjonaty „Slavii” i „Aurory”, które takiego samego wieczora zdobywałam szturmem przed laty, przystawiając do nich drabki i biorąc do niewoli co piękniejsze branki.

Mijam muszlę zdrojową, miejsce uroczych niegdyś dancingowych rendez-vous wszystkich studentów w Międzyzdrojach.

Muszla porasta chwastami i chyli się ku ruinie. Z mola widać wyraźnie zarys słowiańskiej ongiś Rugii i zatokę gryficką. Migocze światło latarni morskiej w Swinoujściu.

Morze jest błogosławieństwem i dopusłem Bożym. Znegam je obarczony większym ciężarem wspomnień od tego, z którym tu przybyłem. Kiedy się uwolnię od niego? Jak długo jeszcze zżerać nas będzie tęsknota za tym, co nigdy nie wróci? Może uczyni jej zadość odradzająca się w Polsce legenda o naszej młodości?

Kupujcie morze! — Wstęp



Rys. L. Kapczyński

na plażę tylko dwa złote! Kilka topielców i słony smak wody nie mogą zepsuć dobrej zabawy. Bawcie się! Od rzućcie maski, układane pozy i inne zbędne już rekwizyty. Radujcie się sobą! Radujcie się życiem, jego krótkimi, ulotnymi fragmentami. Zbudujcie świetnie Trzydziarowia na pamiętkę, z piasku. Ten kult nie zaszkodzi, jak każdy kult świadomej fikcji. Każda zaś fikcja, jak dobra poezja, działa kataraktycznie! Nikomu zaś więcej niż wam nie trzeba tego oczyszczenia. Jeśli tego nie potraficie, jeśli nie uda się wam poznać sekretów zabawy — przyjdzie do nas a pouczymy was. Poznacie nas na plaży jak stoimy wpatrzni nieruchomo w morze. Czekaemy na okręt, który zabierze nas na ostatni rejs, na ostatnią wielką przygodę naszego życia.

Niezwykła artystka

Dziwnie było jej życie. Felicja Głowacka żyła lat 57. Z zawodu była lekarzem-stomatologiem. Zaczęła malować, bez żadnego uprzedniego przygotowania w 1948, w trzy lata potem już zaniemogła, a w 1953 r. umarła.

Pierwszą wystawę, w której oficjalnie uznano jej niezwykły talent, urządzono dopiero niedawno w Zachęcie, w parę lat po jej śmierci. Obył się jeden z tych rzadkich talentów, które wybuchają nagle, by zgasnąć niezwykłym blaskiem i zgasnąć natychmiast, jak gdyby za dużo było tego blasku dla zwykłego człowieka.

Wybuchło to jej malowanie pięć lat przed śmiercią, gdy ktoś urzeczony jej niezwykłą wrażliwością malarzską i znowstwem rzemiosła zapytał, czemu sama nie próbuje swych sił.

Felicja Głowacka zaczęła malować zwykłą kredką, taką, jakiej używają dzieci do swych szkolnych rysunków. W jej reku kredki te nabierały jakichś dziwnych, niezwykłych barw. Kiedy po raz pierwszy usłyszała od przyjaciółki, że obraz jej są niezwykle, rozplakała się ze wzruszenia. Nie wierzyła, że ma talent, że naprawdę te „barwy” są coś warte. Dopiero gdy Xawery Dunikowski potwierdził opinię najbliższych jej ludzi, rzuciła się z całą pasją na malowanie. Kredki poszły w ką, a ściany i podłogi mieszkania zaczęły pokrywać niezwykle bukiety kwiatów, malowanych zwykłymi farbami, tańskimi „guziczkami” szkolnymi. Tyle tylko, że malowała nie pędzlem, lecz... patykami.

Nie pozwolono pannie „dobrego” domu kontynuować nauki w szkole dramatycznej, do której się potajemnie zapisła. Rodzice zdecydowali, że powinna mieć solidny zawód. Została więc lekarzem-stomatologiem. Wykonywała swój zawód solidnie i spokojnie. Bez buntu. Tylko, że wewnątrz niej coś tam grało inne, palił się jakiś płomień, który wybuchł nagle, na trzy lata przed śmiercią, oświecając „niezwykłym blaskiem, jak niektóre kwiaty tropikalne, które kwitną tylko parę godzin, a potem więdną”.

Za kulisami... bródki

W ostatnim czasie, w dziedzinie mody „młodzieżowej” zanotowano nowe zjawisko: bródki. Coraz częściej spotykamy na ulicach młodych ludzi, których twarze okolonie początkującym lub już wyhodowanym zarostem malow nie odbijają od szarego tła reszty przechodniów. Moda jest potęgą! Czego się nie robi, by sprostać jej wymogom nawet kiedy te wymogi są nieco ryzykowne i ekstrawaganckie. Tak więc bródki się mnożą.

Sięgając do genezy i pierwszej przyczyny nowoczesnych bródek, wydaje się, że nie potrzeba cofać się aż do króla Henryka Brodatego. Źródło jest dużo młodszego. Często określa my je lapidarnie: „paryska moda”.

FILOZOFIA

„BEZ PRZYRZECZEN”

Uczynmy krok wstecz, krok mimo wszystko dość długi — dziesięć lat — i oto jesteśmy w Paryżu. Lat powojenne, kiedy to Zachód zdaniem niektórych „dobrowolnie oddawał się gniciu”. Dzięki starannej

izolacji, niewiele z nas miało pojęcie, że w stolicy Francji żyje i tworzy myśliciel i literat Jean-Paul Sartre, twórca nowego kierunku filozoficznego, zwanego egzystencjalizmem.

Filozofia egzystencjalistów, podobnie, jak inne ideologie, zajmuje się zagadnieniami sensu i zasad życia, lecz w odróżnieniu od nich — niczego nie przyrzeka. Podczas, gdy etyka innych kierunków, w zamian za pewien sposób bycia, obiecuje szczęście, do czasu lub wieki, albo co najmniej spokój ducha czy zapomnienie — egzystencjalizm ogranicza się do stwierdzenia faktu istnienia, którego nie usprawiedliwia żaden cel, ani żadne prawo. „Tout existant nait sans raison, se prolonge par faiblesse et meurt par renouveau”. (Wszelkie istnienie rodzi się bez sensu, trwa przez słabość i umiera przez przypadek) — mówi Sartre.

PRAPRZYCZYNA:

„PRZYPADEK I ABSURD”

Przypadek i absurd stanowią jedyne „wy tłumaczenie” życia. Przeświadczenie bezsensowności istnienia — myka filozofii egzystencja-

listów w kręgu pesymizmu i beznadziei. Czy jest z tego wyjście? Tak, ale to wąska szelina, dostępna jedynie najśliszszym, a nazywa się „wolność”. Uzasadnienie jest mniej więcej takie: ponieważ nie ma praw rządzących życiem, ani celu, do którego ono zmierza, nie ma również ograniczeń moralnych, wiążących człowieka; zrywamy z przyjętymi pojęciami zła i dobra, zrzućmy pęta tradycji i przymusu. Pozostaje istota wolna, mogąca sobą dysponować bez ograniczeń. Wolna, lecz i samotna zarazem. Trzeba bowiem zejść z utartych dróg, wyrzec się go towych form moralnych i samookreślić się na nowo. Takie wyzwolenie dostępne jest tylko ludziom wybranym, którzy nie zalamia się pod jego ciężarem. Egzystencjalizm nie szuka ułatwień i całą resztę „stałej” ludzkości razem z jej kompleksami i obciążeniami moralnymi wydaje na pastwę przypadku i absurdu. Bez sensu trwa do wymiaru jakiejś fatalistycznej siły, która przeraża — ale zarazem usprawiedliwia bierną postawę człowieka względem życia.

TEZA: „WOLNOŚĆ BEZDOGMATYCZNA”

Jak widać, nie jest to filozofia podtrzymująca na

duchu, choć przesadnie podkreśla się jej pesymistyczny charakter, zapominając o „wolności”, która ma swój sens wyzwolenia możliwości twórczych. Tu jednakże tkwi groźba nadużycia. Pełne wykorzystanie tej bezdogmatycznej wolności może wywołać nieprzewidziane skutki i prowadzić na manowce. Jak pisze historyk literatury francuskiej Henri Clouard: elle risque de faire des monstres (ona może rodzić potwory).

W każdym razie filozofia Sartra była rewelacją, szczególnie dla pokolenia, które przeżyło wojnę. (Sartre zaczął już pisać przed wojną; Nausée 1938, Le mur 1939) Wydaje mi się, że popularność egzystencjalizmu wynikała między innymi z tego, że Sartre wyłowił aktualne nastroje zniechęcenia do życia, które przyjęło w tym czasie rozmiary jakiejś nowej „choroby wieku” i wyraził je w formie nie tylko wykładu filozoficznego (L'Être et le néant), ale również w doskonałych utworach dramatycznych i powieściowych. Głoszone przez Sartra idee, z jednej strony zwabiały rzesze zwolenników i wyznawców, z

drugiej zaś wywołują burzliwe protesty. Przeciwnicy nazywają egzystencjalizm intelektualnym snobizmem, nie szczedząc dosadniejszych określeń.

— SARTRE PRZECIWNY „BRÓDKOM”

Egzystencjalizm nie ograniczał się tylko do ideologii. Rozprzestrzenił się na kinematografię (filmy Marcel Carné), na teatr (interpretacje sceniczne Jean Louis Barrault), na cały styl życia. Modzie też się dostało. Właśnie wtedy młodzi Francuzi zaczęli zapuszczać zarost, aby w ten sposób uwiecznić swój negatywny stosunek do życia i jego form estetycznych. Dlatego kobiety nosiły włosy długie, starannie zaniedbane; modna była również twarz nieumalowana, zniszczona alkoholem, nikotyną i rozpuszczalnikami. Podobno Sartre protestował przeciwko tego rodzaju demonstrowaniu, ale na próżno. Styl przyjął się i szerzył jak płomień.

Potem, z latami, różnie bywało. Bródki potęgły w innych prądach. Potęgły lub tylko dały nurka, bo patrzeć, na polskich ulicach pojawiają się w większej ilości!

Nie bródka zdoła człowieka

Dwie uncje
ZAMIASZ:



Uroda sępa

CAF

Beiszytk maczany w wosku :: Kąpiel kurczaków w aureomycynie :: Jabłka obierane przez sztuczne promienie

NIEZWYKŁE POMYSŁY SPECÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Ostatnie lata przyniosły wielki rozwój przemysłu spożywczego na świecie. Wprowadzono szereg nowych maszyn i urządzeń, wiele nowych metod przygotowywania i konserwacji żywności. Najbardziej upowszechniona jest metoda chłodzenia środków spożycia, ale obok niej stosuje się już dodawanie antybiotyków, naświetlanie promieniami nadfioletowymi — które niszczą nie tylko bakterie, ale i pasożyty (trychiny) itd. Mięso zamraża się obecnie przy temperaturach niższych od dotychczas stosowanych. Mrożone mięso powleka się warstwą wosku, przez co otrzymuje się lepsze zakonserwowanie. Bity drób zanurza się w roztworze aureomycyny — w ten sposób można go przechowywać nawet do 15 dni. Ryby morską, napelnionych oziębloną wodą morską, do której dodaje się również aureomycynę lub azotanu sodowego. Owoce i warzywa przechowuje się w chłodniach, w atmosferze ubogiej w tlen, przy czym woskuje się ich powierzchnię przy pomocy specjalnych aparatów. Cytryny, według koloru doskonale sortuje maszyna elektroniczna. Jabłka kanadyjskie są od razu obierane za pomocą promieni nadfioletowych. Produkują się pomarańcze suszone w próżni, przy czym zachowują one swój aromat. Półfabrykatem owocowym i warzywnym, częściowo wysuszonym, można przywrócić ich pierwotny zapach przez dodanie pewnych enzymów. Dla podniesienia jakości mleka, oziębia się je natychmiast



W 25 rodzajami kawy wiedzącej jest sporo kłopotu...

Indyjska Wieża Babel

Dwa oficjalne i 781 regionalnych języków

Kiedy język angielski zostanie zastąpiony przez język Hindi? — Oto jedno z zagadnień, które pasjonują dziś indyjską opinię publiczną.

Parlament nad samym problemem oficjalnie nie dyskutował, natomiast ostra dyskusja toczyła się w kuluarach i nadal toczy się na łapach wszystkich dzienników i czasopism.

Blisko 400 milionów mieszkańców Indii posługuje się na codzień 782 językami i dialektami, zaś w administracji, sądownictwie, na uniwersytetach, a w dużym stopniu w prasie i w literaturze panuje dotychczas język angielski, którego wprowadzenie zajęło brytyjskim kolonizatorom ponad 50 lat. Wśród tych 782 języków i dialektów, 14 jest wyróżnionych jako główne języki Indii i wymienionych w konstytucji. Są to języki: Hindi, Urdu, Hindustani, Pendżabi, Telugu, Marathi, Bengali, Gudżerati, Kannada, Malajalam, Orija, Assami, Kaszmiri, a poza tym Sanskrit. Np. języka Bengali, który należy do najbardziej rozwiniętych i którym posługiwał się wielki poeta i filozof Rabindranath Tagore, używa ponad 60 milionów ludzi. 720 języków i dialektów ma charakter czysto regionalny, każdym z nich mówi poniżej 100 tysięcy osób. Sprawę komplikuje fakt, że wszystkie te języki i dialekty należą do czterech różnych „rodzin” oraz że szereg języków ma również odmienne pismo.

Największym, chociaż może nie najbardziej rozwiniętym, jest język Hindi, którym mówi blisko 100 milionów ludzi. On też został wybrany na przyszły oficjalny język wielkich Indii. Konstytucja Indii z 1949 roku przewiduje, że

wprowadzony on zostanie w całym kraju jako oficjalny język, w administracji i sądownictwie oraz język wykładowy na uniwersytetach w ciągu 15 lat, a więc przed rokiem 1965.

W ciągu ostatnich paru lat rząd podjął poważną pracę nad spopularyzowaniem Hindi. Ustalono m. in. listę 2.000 słów które stanowią podstawę przy wydawaniu książek dla ludności terenów, gdzie panują inne indyjskie języki. Ustalono 500 słów stanowiących minimum znajomości języka. Uznano także, że języki regionalne powinny stosować skrypt Devangari, który jest skryptem Hindi.

Utworzone też zostały liczne ośrodki, gdzie urzędnicy uczą się języka Hindi.

Jednocześnie jednak wyraźnie wystąpiły na tym tle również inne, niebezpieczne tendencje — regionalizm, zacietrzewienie i rozdziwki między różnojęzycznymi grupami ludności. Szeroka dyskusja nad sprawą oficjalnego języka trwa. Część jej uczestników domaga się jak najszybszego wprowadzenia Hindi, inni pragną przedłużyć czas obowiązywania języka angielskiego, jeszcze inni uważają, iż najstosowniejszym byłoby utrzymanie języka angielskiego, jako języka oficjalnego. Jeden z publicystów wypowiadających się raczej za przesunięciem terminu zmiany, powołuje się m. in. na fakt, że nawet niektórzy ministrowie w rządzie centralnym nie znają Hindi, (np. Kriszna Menon, który pochodzi z wysp Malabarów oraz minister finansów Kriszna Maczari).

Sesje parlamentu są np. prowadzone w języku angielskim, lecz niektórzy mówcy w zacietrzewieniu wtrącają często zdania w Hindi. Doroczne sesje Indyjskiego Kongresu Narodowego przebiegają w języku Hindi, lecz niektórzy mówcy przemawiają po angielsku. Premier Nehru używa w parlamencie języka angielskiego, zaś na publicznych wiecach w Delhi — języka Hindi. Czasem zresztą (jak np. podczas powitania premiera Cyrankiewicza) najpierw mówi językiem Hindi, a następnie sam tłumaczy na angielski. Ponieważ Nehru nie czyta swoich przemówień, więc niekiedy obie wersje nie są identyczne. Ci, którzy znają dobrze oba języki twierdzą, że jego „angielskie” przemówienia są piękniejsze, zaś „Hindi” dowcipniejsze. (wł)

Wynalazek epoki

czyli nowa całkowicie forma (gumowa) w starej formie z poł. XIX wieku.

Pomysłowy producent kapeluszy w Paryżu doszedł do wniosku, że jeszcze nie wszystko powiedziano w dziedzinie produkcji nakryć ludzkich głów. Wymyślił więc kształt modny gdzieś w roku 1848, a może nawet jeszcze wcześniej. W każdym razie „krzyk” mody wart odnotowania, co niniejszym czynimy.



Ten młody człowiek ze sterczałej powłoki wydmucha piękne nakrycie głowy dla...



...swojej uroczej towarzyski.

Lollobrigida — grzeje

Właściciel małej fabryczki wyrobów gumowych w Nowym Jorku w ciągu paru tygodni po zwiększył obroty swojej firmy z 1000 dolarów miesięcznie do fantastycznej sumy 280 000 dolarów, dzięki pomysłowi robienia grzałek gumowych w kształcie znanych artystek filmowych o zmniejszonych wymiarach. Największym powodzeniem cieszą się grzałki przedstawiające Marylin Monroe, Lollobrigidę i Corinnę Calvet, która występuje jako główna bohaterka w procesie dotyczącym spraw seksualnych aktorów filmowych.

Knock-out angielszczyźnie chcą zadać francuscy językoznawcy

W Paryżu powstało Biuro Słownika Francuskiego, week-end zaś okazał się niekiedy dla główny cel swojej działalności postawiło sobie oczyszczenie języka potocznego od naleciałości obcych — przede wszystkim angielskich. Pierwszym aktem nowopowstałego Biura było ogłoszenie szajnistej listy słów angielskich używanych najczęściej — słów, które mogą być doskonale pomyślnie zastąpione słowami francuskimi. Są tam między innymi takie jak na przykład best-seller, bungalow, business-man, clearing, knock-out, sex-appel, speaker, toast, trust, weekend itd.

W opublikowanej deklaracji Biuro Słownika Francuskiego oświadcza, że jego działalność nie jest inspirowana duchem szowinizmu, lecz że przyjaźni między narodami bynajmniej nie służy „faszerowanie języka obcymi zwrotami, używanymi zresztą często nieprawidłowo”. Żywy język asymiluje oczywiście pewne wyrażenia w miarę rozwoju i zacieśniania się stosunków między narodami, lecz to co służy wzbogacaniu mowy nie ma nic wspólnego z jej zasmęcaniem — mówią francuscy purysci. Ponieważ trudno zastąpić — mimo wielkiego bogactwa francuskiego języka — pewne bardzo już utarte słowa, jak np. cocktail lub weekend, więc obrońcy czystości mowy Balzaca i Prousta proponują ich przyswojenie przez zmianę pisowni. Tak np. cocktail pisałby się coque-

Nawet w mleku

Na rynkach francuskich ukazało się mleko o smaku koniaku. Nie posiada ono jednak alkoholu i jest pełnotłuste, a smak koniaku ma jedynie zneutralizować... zapach mleka, którego Francuzi nie znoszą.

„Odbudowa”

Amerykanie przystąpili do zbierania funduszy celem odnowy kołosa rodyjskiego, jednego z siedmiu cudów świata, który uległ zniszczeniu w 224 roku przed naszą erą. Rekonstrukcję podjął się grecki malarz Mandaki.

„Mam 211 metrów wzrostu”

Wysoka wieża na małej stopie

A różne pomysły wpadają specjalistom od telewizji, aby móc osiągnąć możliwie najszerszy promień zdolności odbioru audycji telewizyjnych. W Belgii projektowano niedawno wzniesienie gmachu sięgającego wysokości 550 metrów, lecz plany się rozwijały wskutek nadzwyczaj wysokich kosztów. W USA projektuje się zupełnie poważnie budowę gigantycznego bloku mieszkalnego zdolnego pomieścić 100.000 mieszkańców, a wysokiego na 1.500 metrów. Fraszka! Wyobraźcie sobie jednak, jaki zasięg będzie miała antena telewizyjna umieszczona „na dachu” tego giganta.

W Stuttgarcie, położonym między wzgórzami, problem zasięgu stacji telewizyjnej był szczególnie trudny do rozwiązania. Po prostu nawet mieszkańcy niektórych dzielnic miasta musieli by zrezygnować z telewizorów. Dlatego postanowiono wybudować wieżę telewizyjną „specjalną”. Właściwie nie jest to wieża, lecz... komin telewizyjny, wewnątrz którego zamontowano dwie szybkoobrotowe windy, które w ciągu 52 sekund przebywają trasę 150 metrów od fundamentów — do platformy, z której podziwiała się piękny krajobraz. Nad platformą znajduje się właściwa antena telewizyjna na wysokości dalszych około 60 metrów.

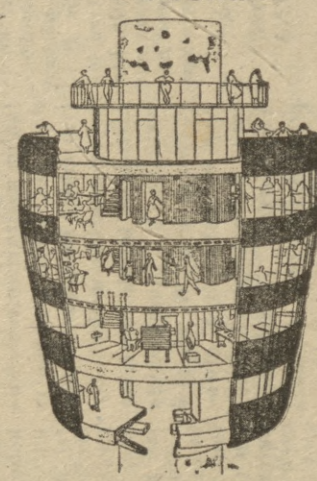
Podstawa fundamentów wynosi tylko 27 metrów. Grubość ścian u podstawy — 80 cm, na wysokości 136 m tylko 19 cm. Szerokość „kiosku” na wysokości 136 metrów — 12,30 m, a na wysokości platformy — 15 m. Waga własna wieży (ponad fundamentami) około 3000 ton. Fundament zaś waży około 1500 ton, a ziemia, którą jest obłożony drugie tyle (3.000 ton). Koszt może pomieścić i wytrzymać obciążenie ogółem (dwa poziomy restauracji, zwiedzający na dwóch platformach, pomieszczenia nadawcze telewizji) 600 osób. W samej restauracji jest miejsce na 160 osób.

Turystom, którym wypadnie zwiedzać Stuttgart radzę odzłotać te 1,50 DM, które trzeba wydać na opłacenie windy. Potem, jeśli starczy gotówki, warto zejść do restauracji, gdzie podają smaczne potrawy na niebie. Pełny żołądek znakomicie pomaga kontemplacji piękna krajobrazu (wypóbowale!), który rozpościera się z olbrzymiej, całkowicie oszklonej kabiny tele-wieżo-restauracji.

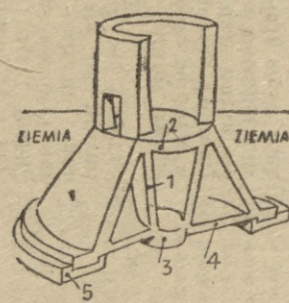
Można w ten sposób spędzić arcywspaniale nawet kilka godzin, bowiem na szczycie wieży latem jest przyjemnie chłodno (sprawdziłem!), a zimą — podobno — przyjemnie ciepło (nie sprawdziłem!).

J. L.

„Fernsehturm” — z boku



Dziwny koszyk



- 1 STRUOBETON
- 2 STROP 1m GRUBOŚCI
- 3 WZMOCNIONA PŁYTA FUNDAMENTU
- 4 TARCZA STRUOBETONOWA
- 5 WZMOCNIONY PIERSIEN FUNDAMENTU

Mała stopa



— Idź wreszcie spać, mój synu. Widzisz przecież, że te panie już się rozbierają.



— Więc proszę sobie wyobrazić, że za każdym razem, gdy otwieram telewizor, speaker tak właśnie wygląda.

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy, robotników, 4 blacharzy oraz 2 szklarzy przyjmie zaraz Sekcja Zatrudnienia Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 2 w Poznaniu, Droga Dębńska 3b. Zarobek do 2000 zł i więcej. Roboty na terenie m. Poznania. K5345

Magazyniera uczciwego o pełnych kwalifikacjach poszukuje Stacja Selekcji Roślin w Straszówku, p-ta i stacja kolejowa Kłodawa, pow. Koło, telefon Koło 132. Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, oświetl. elektryczną, zapewnione. Uposażenie wg umowy zbiorowej obowiązującej w rolnictwie. Na oferty nie przyjęte nie odpowiadamy. K5984

2 zbrojarzy przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15, pokój 45. K5970

Referenta branży drzewnej oraz referenta zaopatrzenia ze znajomością planowania zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia osobiste Dział Zaopatrzenia Swarzędzkiej Fabryki Mebli, Swarzędz, ul. Poznańska 25. K5980

Pracowników fizycznych do prac za- i wyładunkowych przyjmie Poznańska Hurtownia Materiałów Budowlanych Poznań, ul. Nowowiejskiego 1. Zarobek 1500—1800 zł miesięcznie. K5908

Większą ilość pracowników do pracy w produkcji i transporcie oraz suwnicowych zatrudnia zaraz: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Nadmieniamy, że pracownicy oprócz wynagrodzenia pieniężnego otrzymują deputat węglowy. Warunki pracy i do omówienia na miejscu. K5951

Zduna zatrudni zaraz Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych, Poznań-Grunwald, ul. Grunwaldzka 55, barak 11. Praca na miejscu. Warunki do omówienia w firmie pod ww. adresem. K5872

Cukiernika — piecowego zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie”, Poznań, pl. Wielkopolski nr 9. K5874

Inżyniera budowlanego, względnie technika budowlanego z kilkuletnią praktyką — na stanowisko kierownika budowy zatrudni zaraz: Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Sulcinie, ul. Kościuski 2. Warunki pracy do omówienia. K5901

Mężczyzn do transportu i kotłowni przyjmą Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18. K5911

Pracowników fizycznych do prac za- i wyładunkowych przyjmie zaraz Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu, ul. Libelta 26. Wynagrodzenie miesięczne od 1500 zł wwyż. K5910

Woźnego orkiestrowego poszukuje od dnia 1 października br. Symfoniczna Orkiestra Objazdowa w Poznaniu, ul. Kościuski 103. Zgłoszenia od godz. 11—13 codziennie w biurze Orkiestry. 28311g



Krystynie Hajdrych

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 1 października o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu.
Msza św. za spókoj duszy odprowadzona zostanie w dniu 3. 10. 57 o godz. 8.00 w kościele OO. Zmartwychwstańców na Wildzie.
Pograżeni w ciężkiej żałobie
RODZICE I KREWNI



Dnia 27 września 1957 zmarła nagle w Bogu, przeżywszy lat 72, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nieodżałowana matka, babcia i teściowa śp.
z Jasiekich

Stefania Garyantesiewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dn. 30 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku i żałobie pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Głogowska 51 28593g



Dnia 27 września 1957 zmarł nagle członek Zarządu i brygadysta naszego Zrzeszenia śp.

Władysław Maczyński

W Zmarłym straciłmy wzorowego kolegę i współpracownika.
CZŁONKOWIE I ZARZĄD
R. Z. S. „DOBROBYT”
Komorniki, pow. Poznań 28575g

Praca

Przyjmie pomoc domową dochodzącą (5 osób). Poznań, Matejki 32/33 m. 3. zgłoszenia od godz. 10—17. 28545g

Pomoc domowa do dwójga dzieci potrzebna. Poznań, Śniadeckich 26 m. 4. 28099g

Gospośia samodzielna potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Orzeszkowej 9/11 m. 1. 28140g

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz na pracę miarową za dobrym wynagrodzeniem. Draheim, Poznań, Norwida 13 m. 3. 28183g

Cukiernik, doświadczony fachowiec ewent. emeryt na kilka godzin dziennie poszukiwany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28402g.

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Jęzka 2. 28404g

Pomoc domowa do 3 osób potrzebna. Poznań, Chelmońskiego 8 m. 7. 28421g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Zakret 12 m. 2 (boczna Ostroroga). 28483g

Pomoc domowa dochodząca z gotowaniem przyjmie. Poznań, Głogowska 32 m. 7a. 28492g

Dzielnica (rke) kwalifikowana na maszynę „Kmitax” poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 28594g.

Nianie do dziecka przyjmie. Poznań, Stary Rynek 32b m. 6, zgłoszenia od godz. 16. 28613g

Nauka

Kursy pisanie na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejszcowi słuchacze ko rzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 27953g

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 28563g

Kupno

Samochód DKW kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 28155g.

Samochód do remontu kupię. Piechowski, Poznań, Główna 49. 28329g

Kupię taksometr nowoczesny mały. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 28353g.

Lisy niebieskie kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 28375g.

Zarząd Oddziału SARP

w Poznaniu

ogłasza

konkurs zamknięty nr 262

na opracowanie projektu wstępnego kościoła rzym.-kat. w Kaliszu pod wezwaniem „Miłosierdzia Bożego”.

Termin składania prac konkursowych ustala się na dzień 30 grudnia 1957 godz. 18 w lokalu SARP Poznań, Stary Rynek 56. K5861

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię 100 m² parkietu bukowe. Jazon, Poznań, Matejki 33 m. 3. 28432g

Kupię prasę mechaniczną od 15—30 ton. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28465g.

Piec stalopalny w dobrym stanie kupię. Poznań, tel. 508-68. 28568g

Kupię skórki karakulowe (ładny skróty), ewentualnie kurki używaną w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28086g.

Kupię blachę na pokrycie dachu. Poznań, Poplińskich 8 m. 2. 28101g

Samochód „Fiat” 600 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 28134g.

Kupię dźwigary 18 dług. 6,0 m — 1 szt. oraz 12 dług. 3,30 — 5 szt. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28159g.

Szafę do ubrań trzydziściu w ciemną, bardzo ładną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 28197g.

Kupię rury pocynkowane 1 1/2 lub 1 3/4, 40 m i kaloryfery do centralnego ogrzewania. Poznań, Szewska 3 m. 2. 28290g

Lisy niebieskie kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 28217g.

Sprzedaż

Wapno własnej produkcji dostarcza w każdej ilości Włodzimierz Olszowy, Czesłowa, Garbaldiego 15. K5823

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszkowe we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 28201g

Wapno — kieleckie budowlane w brykach dostarczamy wagonowo. Koźuchów, Zagajńska 7 — Cegielnia, tel. 282. 28431g

Sprzedaż nowa maszynowa do szycia wieloczynnościowa marki „Weritas”. Poznań, Ratajczaka 48 m. 48. 28436g

2 puchowe kołdry luksusowe okazjnie sprzedam. Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 28437g

Tapezany dobrej jakości, fotel używany sprzedam. Tapicernia, Poznań, Małackiego 33. 28445g

Pianino do ćwiczeń sprzedam. 6500 zł. Poznań, plac Kolegiacki 14/15 — stolarz, od godz. 15—18. 28567g

Sprzedaż lisy niebieskie (piesaki) piękne, duże same. Poznań, tel. 641-21, od godz. 16—20. 28452g

Pianino oraz futro karakulowe sprzedam. Poznań, Jackowskiego 29 m. 7. 28557g

Sprzedaż fortepian do ćwiczeń (4000 zł). Poznań, Rolna 29 m. 6. 28481g

W dniu 26 września 1957 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i teść śp.

Józef Majchrzak

emeryt P. K. P.
przeżywszy lat 70.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dn. 30 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
28583g

Dnia 26 września 1957 r. zmarł, przeżywszy lat 56, śp.

Jan Maleszka

długoletni pracownik bankowy, kierownik Kasy Spółdzielczej w Koźminie, pow. Krotoszyński
W Zmarłym straciłmy sumiennego i wzorowego pracownika, dobrego i cenionego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września 1957 r. o godz. 13 z domu żałoby w Koźminie, ul. Klasztorna 58.
Pracownicy Nar. Banku Polskiego Oddział w Krotoszynie i Oddz. Wojew. w Poznaniu Rada Wojewódzkiego Oddziału Związku Spółd. Oszcz.-Poż. 28566g

Zabawki rewalacyjne z tworzyw sztucznych poleca: Warsztat rzemieślniczy „Galka”, Warszawa, Szpitalna 6. K5763

Motorower „Simson” sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 21 (garaż), od godz. 16—20. 28166g

Samochód osobowy BMW typ 326 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — nr 28147g.

Sprzedaż piec do centralnego ogrzewania etazowe. Dolński, Poznań, Grochowska 10 m. 1 — Ostroróg. 28202g

Sprzedaż motocyklu: nowoczesny „Minsk” oraz NSU 250 cm. Poznań-Solacz, Palucka 12. 28209g

Samochód małodrożowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań-Winiary, Rejtana 11. 28211g

Motocykl WFM 125 cm nowy sprzedam. Poznań, Cicha 4 m. 3, od godz. 16 do 18. 28235g

Sprzedaż samochod „Mercedes” 170 V w dobrym stanie, nowe ogumienie. Poznań, Krauthofera 56, dom w tyle — Kabus. 28316g

Sprzedaż samochod „Skoda” po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie, lekki oraz wybiecie. Ogł. dać: Poznań, Magazynowa 9. 28337g

Sprzedaż samochod bagażowy. Poznań, Dzierżyńskiego 102, Józef Watroba. 28336g

Maszynę do szycia damską sprzedam. Poznań, Ogrodowa 16 m. 15, suteren. 28385g

Akordeon nowy 120-basowy, 16-registrowy marki „Weltmeister” sprzedam. Poznań, Za Bramką 12b m. 3. 28415g

Wapno — kieleckie budowlane w brykach dostarczamy wagonowo. Koźuchów, Zagajńska 7 — Cegielnia, tel. 282. 28431g

Pokoju na 7 godz. dziennie poszukuję przy głównej ulicy (front) na 1-osobowe biuro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 28359g.

Poszukuję pokoju z kuchnią do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28278g.

Pokoju na 7 godz. dziennie poszukuję przy głównej ulicy (front) na 1-osobowe biuro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 28359g.

Poszukuję pokoju z kuchnią do remontu w Zabikowie, Luboniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28395g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, centralne ogrzewanie, samodzielne na podobne lub większe samodzielne, najchętniej w dzielnicy willowej. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28460g.

Pokój umeblowany starszego kulturalnemu panu wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28580g.

Lekarka samotna poszukuje pokoju. — Poznań, Skryta 10 m. 2, tel. 659-79. 28602g



W dniu 26 września br. zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św.

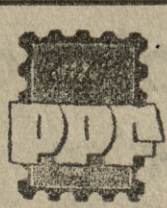
Władysława Murlewska

przeżywszy lat 44.
Pogrzeb odbędzie się 30. 9. 1957 r. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.
W ciężkim smutku pogrążeni
SYNOWIE, CÓRKI I RODZINA

Dnia 26 września 1957 r. zmarł, przeżywszy lat 56, śp.

Jan Maleszka

długoletni pracownik bankowy, kierownik Kasy Spółdzielczej w Koźminie, pow. Krotoszyński
W Zmarłym straciłmy sumiennego i wzorowego pracownika, dobrego i cenionego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września 1957 r. o godz. 13 z domu żałoby w Koźminie, ul. Klasztorna 58.
Pracownicy Nar. Banku Polskiego Oddział w Krotoszynie i Oddz. Wojew. w Poznaniu Rada Wojewódzkiego Oddziału Związku Spółd. Oszcz.-Poż. 28566g



PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO FILATELISTYCZNE Centrala

Warszawa, Wolność 17

zawiadamia, że

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży naszego Przedsiębiorstwa

Cennik detaliczny nr 5 ZNACZKÓW POLSKI LUDOWEJ

(cena 1 egz. — 6 zł)

K5983

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Poznań, ul. Marcelesińska 17/19

ogłaszają przetarg

na wykonanie 10.000 sztuk sprężyn płaskich do zabawek z powierzonego materiału.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Zaopatrzenia.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do dnia 30 września br.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5980

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” STARE MIASTO

tel. 4, pow. Konin

sprzedaje kompletnie wyposażoną

przyczepkę krytą

z instalacją świetlną, o nośności 4 ton w bardzo dobrym stanie, nadająca się do przewozu wszelkich towarów. Cena do uzgodnienia na miejscu. K5983

Nieruchomości

Kupię dom — wille półowie wgl. 1/4. Warunek — blisko tramwaju, wolne mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28078g.

Sprzedaż 3/4 ha ziemi ogrodowej przy stacji, przedmieście Poznań, całość 140.000 zł. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 28236g

Poszukuję dzierżawy placu — pola — ogrodu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28333g.

Kupię willę komfortową w okolicy Poznania z dużym ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28354g.

Dom piętrowy dwumieszkańcowy, jednonagrobny ogródem (przedmieście Poznań) 120.000 zł. parcela 800 m² uzbudowana, dachowa budowa (Górczyn) 60.000 zł, domek — pokój z kuchnią do wyremontowania. (okolicy Czerwonej Armii) 14.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 28394g

Parcelę willową 1000 m² (ul. Wiosenna), skanalizowaną, drzewkami, opłotowaną 110.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 28394g

Sprzedaż właścicieli 7,6 ha ziemi pszenno-buraczanej. Środa, M. Nowotki 36 m. 4. 28453g

Uwaga hodowców zwierząt futerkowych! Parcelę morgowe zadzwierżone, opłotowane za granicą Poznania tania sprzedam. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 28419g

Parcelę 1000 — 2500 — 5000 m² dobra ziemia, piękne położenie blisko trasy, warty od 10.000 zł poleca Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 28420g

Sprzedaż parcele o pow. 1580 m² przy ul. Grunwaldzkiej (końcowy przystanek tramwajowy). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 28443g.

Parcelę budowlaną 1420 m² (Junikowo) sprzedam właściciel. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 28451g.

Dom nowobudowany 6-izbowy z ogrodem, cały wolny 180.000 zł. sprzedam. Bloch, Poznań, Dzierżyńskiego 325. 28538g

Kamienice, wille, domki, parcele, gospodarstwa poleca — poszukuje dla poważnych refleksyj Mełski, Poznań, Czerw. Armii 23. 28469g

Domy, wille, parcele, domki jednorodzinne w większym wyborze poleca do sprzedaży i zamiany Goronki, Poznań, Swierczewskiego 11. 28498g

Willę jednorodzinną komfortową przy tramwaju, dom mniejszy w centrum z wolnym mieszkaniem, parcele 2400 m² uzbudowaną przy tramwaju spiesznie sprzedam. Goronki, Poznań, Swierczewskiego 11. 28499g

Przyjmę pracę na tokarni do 2 m tocznia, średnia 300 mm. Warsztat Słusarski i Naprawa Maszyn, Poznań, Smochowice, ul. Santocka 8 dojazd do Banińskiego tramwajem, autobusem do końcowego przystanku — Smochowice. 27982g

Przyjmę pracę na tokarni do 2 m tocznia, średnia 300 mm. Warsztat Słusarski i Naprawa Maszyn, Poznań, Smochowice, ul. Santocka 8 dojazd do Banińskiego tramwajem, autobusem do końcowego przystanku — Smochowice. 27982g

Dyskretnie poznaje, szczęśliwie kojarzy małżeństwa krajów, zagranicą „Przyzwołość”. Poznań, Garbary 53. 28596g

Przyjmę pracę na tokarni do 2 m tocznia, średnia 300 mm. Warsztat Słusarski i Naprawa Maszyn, Poznań, Smochowice, ul. Santocka 8 dojazd do Banińskiego tramwajem, autobusem do końcowego przystanku — Smochowice. 27982g

Przyjmę pracę na tokarni do 2 m tocznia, średnia 300 mm. Warsztat Słusarski i Naprawa Maszyn, Poznań, Smochowice, ul. Santocka 8 dojazd do Banińskiego tramwajem, autobusem do końcowego przystanku — Smochowice. 27982g

Przyjmę pracę na tokarni do 2 m tocznia, średnia 300 mm. Warsztat Słusarski i Naprawa Maszyn, Poznań, Smochowice, ul. Santocka 8 dojazd do Banińskiego tramwajem, autobusem do końcowego przystanku — Smochowice. 27982g

Przyjmę pracę na tokarni do 2 m tocznia, średnia 300 mm. Warsztat Słusarski i Naprawa Maszyn, Poznań, Smochowice, ul. Santocka 8 dojazd do Banińskiego tramwajem, autobusem do końcowego przystanku — Smochowice. 27982g

Przyjmę pracę na tokarni do 2 m tocznia, średnia 300 mm. Warsztat Słusarski i Naprawa Maszyn, Poznań, Smochowice, ul. Santocka 8 dojazd do Banińskiego tramwajem, autobusem do końcowego przystanku — Smochowice. 27982g

Kupię domek fiński lub małą willę w Puszczykowie — Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 28466g.

Parcelę uzbudowaną w okolicy Botanicznej spiesznie sprzedam. Wiadomości: Poznań, Rybaki 8 m. 56. 28556g

Polecam do sprzedaży 10 domków jednorodzinnych wolnych oraz większe domy z wolnym mieszkaniem. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 28556g

Kupna 100 gospodarstw rolnych, mniejszych i większych spiesznie poszukuje Krawiec, Poz

Do p. Redaktora „Głosu“

W dniu 7. 9. 1957 r. otrzymałem paczkę z Anglii, która zawierała 5,5 m nylonu na suknie oraz katalogi motocyklowe. Znajomi wysyłając paczkę, w trosce o materiał, by nie uległ zbrudzeniu opakowali go w nylonowy worek. W Urzędzie Celnym materiał wyjęto z worka, ale nie umieszczono w nim z powrotem. W rezultacie materiał został poplamiony. Przy odbiorze paczki nylon otrzymałem osobno od opakowania, w którym pierwotnie materiał się znajdował.

Czy Urząd Celny nie ma obowiązku poszanowania cudzej własności? Opłaty celne są tak wysokie, że chyba Urząd Celny powinien postarać się o odpowiednie pracowników do przeprowadzania kontroli paczek.

Gabriel Drapala,
Poznań.

Informujemy

„Tamten brzeg“, to tytuł sztuki Suttona Vane, którą wystawi 1 października br. o godz. 19 i 2 października br. o godz. 18.30 w Teatrze Lalki i Aktora Studenckiego Teatr Dramatyczny UAM. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Wydział Zatrudnienia Prezydium RN m. Poznania przyjmuje zapisy męczyn (w wieku od 17 i pół roku do 35 lat) na 11-miesięczne kursy traktorzystów. Termin zgłoszeń upływa 15 października br. Informacji udziela Wydział Zatrudnienia, ul. Zamkowa 1/2 od godz. 8-12.

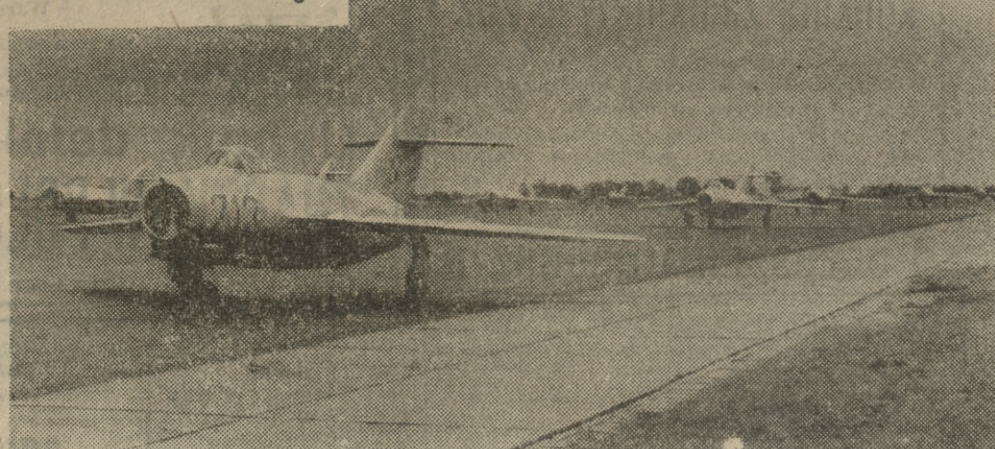
Poznański Zarząd Handlu zarządza otwarcie sklepów detalicznych w dniu 30 bm. (poniedziałek) do godziny 19 bez przerwy obiadowej.

Obuwie z Chelmka — na Starym Rynku

Po dość długim oczekiwaniu Poznań otrzyma od października br. sklep specjalistyczny z obuwem, prowadzony przez Południowe Zakłady Obuwia w Chelmku. Sklep ten mieścić się będzie przy Starym Rynku 97.

Pochwalamy stanowisko Prezydium RN m. Poznania, które podjęło w tej sprawie specjalną uchwałę. Równocześnie oczekujemy, by podobnego załatwienia do czekała się sprawa uruchomienia sklepu specjalistycznego przez Warszawską Fabrykę Motocykli.

Lotnicza szachownica nad Ławicą



„Mig” gotowe do startu.

Dowódca jednostki major Bulak z niepokojem patrzy w niebo. Gęste, ciemne chmury. Po dodatku ten wiatr. Po kilkunastu jednak minutach nad lotniskiem pokazuje się słońce. Wokół dowódcy ustawiają się piloci w skórzanych kurtkach. Plan zajęć wyznaczony, pytań nie ma, zegarki wyregulowane. Gotowe, 20 pilotów chwytają za spadochrony i... do maszyn. Srebrzyste Mig-15-bis już dziś ze startowego stanowiska dowodzenia mjr Chrzan.

Świst zapuszczanych kolejno silników przechodzi w ryk.

— Tutaj 188. Proszę o pozwolenie startu.

— Zezwalam! rzuca w mikrofon kierownik lotów.

Jeszcze kilkaset metrów rozbiegu po pasie startowym i samoloty wzbijają się w powietrze. Za chwilę nikną nam z oczu. Mija 20 minut. Sylwetki samolotów rosną. Już są nad naszymi głowami. Wreszcie koła dotykają betonu. Wszystkie maszyny po wykonaniu zadania schodzą do lądowania. Piękny to widok. Z maszyn wychodzą ci, których będziemy dziś podziwiać na pokazach w Ławicy. Jest wśród nich mjr Konstan-

ty Tanana — pilot odrzutowa MiG-17 o szybkości ponaddwukrotnej, jeden z trzech braci lotników jest kpt. Tadeusz Góra — dawny myśliwiec ze sławnego Dywizjonu 316, walczącego na froncie zachodnim, jest wreszcie niezróżniona czwórka młodych duchem, lecz starych doświadczeniem pilotów — trzech kapitanów — Józef Sobieraj, Telesfor Krukowski, Czesław Bil i por. Bolesław Kajetanowicz — rodowity poznanianin. W ich wykonaniu ujrzymy po raz pierwszy w Polsce pokaz zespołowego, wyższego pilotażu w tzw. rombie. Ich samoloty pomalowane na kolor biały i czerwony utworzą szachownicę — symbol naszych



Kpt. Józef Sobieraj poleci dzisiaj na czele czwórki odrzutowców.

Fot. (2): K. Przychodzki

Usiłowanie zabójstwa czy samobójstwa?

Przed kilku dniami Bogdan Kościński, studiujący na Wydziale technologii drewna WSR, „oblał” egzamin poprawkowy, składany u prof. mgr inż. Marzynieckiego. Krótko potem student prosił profesora o rozmowę w obecności adiunkta zakładu — mgr Ch. Zyczenie zostało spełnione. Podczas chaotycznej rozmowy Kościński mówił m. in. o tym, aby nie robić mu trudności, a następnie napomknął o Charonie i... Pogotowiu Miłecyjnym. W pewnym momencie student wyjął z zanadru pistolet typu PW. Wtedy doskoczył do niego mgr Ch. i schwytał go za rękę, a później przy pomocy innych studentów — rozbroił.

Przeziębły Kościński, który został aresztowany, prowadził się śledztwo o nielegalne posiadanie broni i usiłowanie zabójstwa.

Jak informuje Prokuratura dla m. Poznania z dotychczasowych materiałów uzyskanych w toku śledztwa wynika jednak, że Kościński chciał popełnić w sposób demonstracyjny samobójstwo. (ak)

1 października — „Wyboje“

Po przerwie wakacyjnej zespół redakcyjny tygodnika „Wyboje” przystąpił do wydawania swego pisma. Pierwszy powakacyjny numer „Wybojów” — pisma studentów i młodej inteligencji — ukazuje się w sprzedaży w nadchodzący wtorek — 1 października br.

Interesujące odczyty profesorów radzieckich

Jak już donosiliśmy, w dniach 30 września, 1 i 2 października bawić będzie w Poznaniu grupa profesorów radzieckich: Jefimow, Lomtiew, Jakimienko i Wsiewołodowa. W czasie pobytu w Poznaniu profesorowie radzieccy wygłoszą następujące odczyty: Prof. Jefimow — „Część mowy jako środek ekspresji literackiej” i „Znaczenie Puszki w rozwoju literackiego języka rosyjskiego”. Prof. Lomtiew będzie mówił o „Syntaktyce” i „Syntaktyce”. Prof. Jakimienko omówi „Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową w twórczości Majakowskiego”. Prof. Wsiewołodowa — „Wskazówki metodyczne do nauczania przymków z uwzględnieniem rozbieżności między językiem rosyjskim i polskim”.

Wykłady profesorów radzieckich odbędą się przy ul. Szamarzewskiego 89, gdzie nastąpi spotkanie z profesorami Studium Nauczycielskiego.

Sprzedaż p. stolet za 100 zł

Ostatnio funkcjonariusz MO Władysław Kaźmierczak, po pijanemu, zawarł w restauracji przy Rynku Jeżyckim transakcję: w zamian za 100 zł, jego służbowy pistolet znalazł się w posiadaniu Bogusława Gronka, który w tym dniu również nie wylewał za komin. Po ucieku interesu Gronka i Kaźmierczak rozeszli się i każdy na własną rękę zakładał spokój publiczny, dopóki nie zainteresowała się nimi... milicja.

Obu aresztowano. Prokuratura dla m. Poznania prowadzi w tej sprawie śledztwo. Kaźmierczak decyzyjnie Komendanta Wojewódzkiego został wykluczony z szeregów MO. (ak)

W dniu 30 bm. odbędzie się spotkanie ze społeczeństwem miasta Poznania w sali posiedzeń MRN w Nowym Ratuszu. (th)

Nareszcie!

Remont apteki nr 117 przy ul. Kraszewskiego 12 był kapitalny. Trwał bowiem od lutego! Wreszcie w tych dniach personel apteki mógł znów przystąpić do normalnych zajęć. Z tego powodu cieszą się i klienci i oddaleni od dodatkowego zajęcia pracownicy pobliskich aptek przy ul. Mickiewicza oraz Matejki. (M)

Szynka

„Delikatesy” przy pl. Wolności — sobota, godz. 14.40. Przed dwoma stoiskami wędliniarskimi kolejki. Starsza pani w bordowym płaszczu prosi o szynkę.

— Nie ma — odpowiada ekspedientka.

— Ale przecież jest w sąsiednim stoisku — mówi pani w bordowym płaszczu.

— Oni mają osobny magazyn. Nam nie wolno brać od nich — pada zwięzłe wyjaśnienie.

— A w waszym magazynie nie ma szynki? — pyta cierpliwie klientka.

— Jest, ale nie ma kto o stworzyć puszek — zamyka dyskusję ekspedientka.

Zaraz, zaraz, jak to się nazywało? Aha, już mam! „Socjalistyczna organizacja i kultura handlu”.

Czyżby w tym wypadku odgrywał jakąś rolę fakt, iż chodziło o szynkę konserwową?

ESTE

SPORT

Zwycięstwo polskich żużlowców

Drużyna żużlowa Norwegii spotkała się w sobotę na wrocławskim stadionie w meczu państwowym z reprezentacją Polski. Żużlowcy Norwegii ustępowali naszym zawodnikom o dobre dwie klasy i przegrali wysoko 32:75.

Na 18 rozegranych biegów — 15 zakończyło się zwycięstwem Polaków. Jeden był remisowy, a tylko jeden wygrali Norwegowie. W dodatku pomógł im w tym wypadek, albowiem jadący w tym wyścigu Kupczyński i Zyto w walce o pierwsze miejsce zderzyli się i nie ukończyli wyścigu.

Mavag zwycięża w turnieju

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki męskiej niespodziewanie, niemiecki zaskoczenie, Mavag pokonał Lecha 73:49 (34:30).

W drugim spotkaniu Śląsk pokonał Tampere 55:39 (18:21).

Turniej zakończył się zwycięstwem zespołu węgierskiego — Mavag — 5 pkt. przed Lechem — 5 pkt. i Śląskiem — 5 pkt. Ostatnie miejsce zajęła drużyna fińska — Tampere, która nie wygrała żadnego spotkania. (w)

Boks

Legia (W-wa) — Budowlani (Pz) 11:9

Beniaminek pierwszej ligi bokserkiej — Budowlani zaprezentował się w meczu mistrzowskim jak najlepiej. Gdyby nie mylne werdykty sędziego ringowego Łukiedreya — w możliwościach gospodarzy można było liczyć się ze zwycięstwem.

Naszym zdaniem Kaczmarek i Mocek zostali pokrzywdzeni.

Wyniki według kolejności wag: Czułowski (L) uległ na punkty Litkemu; Wojtowicz (L) przegrał do Kalużnego; Boczkowski (L) zwyciężył Izidorczyka; Niedźwiedzki (L) pokonał Moka; Paździor (L) wygrał z Grandowskim; Łukowski uległ Nowakowi (B); Kaczmarek (B) został zdyskwalifikowany w walce z Ulmerem (L), Damp (L) zremisował z Trąbką; Czaplinski (L) pokonał jednogłosem Tazę i Wituchowski (B) wypunktował Gościńskiego. (p)

Dziś na Stadionie 22 Lipca Polska B — Bułgaria B

Z wielkim zainteresowaniem oczekujemy pojedynków piłkarskich, zarówno w Sofii jak i w Poznaniu. Mecze te będą generalnym przeglądem naszej kadry piłkarskiej przed spotkaniem Polska — ZSRR o mistrzostwo świata, który rozegrany zostanie 20 października br. na Górnym Śląsku.

Skład naszej drużyny zostanie wyznaczony przez PZPN wstanie z trenerem Łanką. Przypuszczalnie zobaczymy Polaków w następującym składzie: Stefaniszyn (Wyrobek), Wlazły, Durniok, Siłobaszewski, Gawlik, Grzywoz, Żmudzi, Cieplik, Hachorek, Letner, Jezierski, a być może, że poczynione zostaną ewentualne zmiany i zagrają Baran czy Jarek.

Z okazji meczu ukazał się nakładem „Kuriera Sportowego” program, zawierający historię dotychczasowych spotkań z Bułgarią. Każdy nabywca programu auto-

Mecz dziesięciolecia na stadionie Warty

Na Stadionie im. 22 Lipca odbył się mecz piłkarski drużyny Warty, która w 1947 r. zdobyła tytuł mistrza Polski z obecną jednostką, walczącą o wejście do I ligi. W drużynie „starych” znaleźli się m. in. tacy piłkarze, jak Danielak, Gendera, Krystowski, Dusik i in.

Spotkanie, które obserwowano ponad 3000 widzów, zakończyło się zwycięstwem ligowców w stosunku 3:1 (3:0).

Podczas zawodów wręczono bramkarzowi Krystowskiemu za 450 spotkań rozegranych w barwach „zielonych” oraz wiceprezowski Józefowi Marcinowskiemu za 35 lat pracy sportowej specjalne odznaczenia.

Obu Jubilatów serdecznie gratulujemy! (tp)

Kto kim gdzie?

Godz. 10 — AZS — Nysa Kłodzko. Mecz piłki ręcznej o mistrz. I ligi. Stadion al. Pułaskiego. — Warta — Unia Swarzędz. Mecz o mistrz. I ligi zapasniczej. Sala przy ul. Dzierżyńskiego 219. — AZS — Skra Warszawa. Mecz zapasniczy o mistrz. II ligi.

Godz. 10.30 — I Dzień Dziecka. Lucznice Mistrzostwa m. Poznania na terenie Ogrodu Jordanowskiego przy Drodze Debińskiej. — Drużynowe szosowe wyścigi kolarskie o mistrz. okręgu poznańskiego. Start przy ul. Dąbrowskiej przy Ogrodzie Botanicznym.

Godz. 11.30 — Polska B — Bułgaria B. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie na Stadionie im. 22 Lipca.

Godz. 14 — Dalszy ciąg okręgowych mistrzostw jeździeckich na boisku „Arena” przy al. Reymonta.

Godz. 17 — Zakończenie turnieju siatkówki o wejście do II ligi w hali MTP nr 14. — Legia Energetyka — Górnik Katowice. Mecz zapasniczy o mistrzostwo II ligi w sali szkolnej podstawowej przy ul. Bydgoskiej 4.

Wrzesień	Imieniny:
29	Michała
30	Hieronima
niedziela	i Zofii
poniedziałek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Halka” (przedstawienie zamknięte); OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; POLSKI — godz. 19 „Dziwczyna z dzbanem”; NOWY — g. 19 „Jim i Jill”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Nie było kto, nie było co, nie było jak”; MARCINEK — g. 11 (przedstawienie zamknięte), godz. 16.30 „Szast prast”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45 i 20.15 „Bohaterowie są zmeżeni” (franc., 18 l.), godz. 19 — dokumentalny; BAŁTYK — godz. 10-20 „Sirach” (NRF, 16 lat); WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 „Dziwny sen prof. Filutka”, g. 14, 16, 18 i 20 „Wzgórze nr 24 nie odpowiada” (izraelski, 14 lat), g. 20 „Amundsen” (norweski, 7 lat); MUZA — godz. 10, 12 i 14 „Piękne dni” (radz., 7 l.), godz. 16, 18 i 20 „Julietta” (franc., 16 l.); RIALTO — g. 10-20 „Fernand Cowboy” (franc., 14 l.); OSIEDLE (Deblec) — g. 15.30, 18 i 20.30 „Księżniczka Mary” (radz., 14 l.); DOM KULTURY MO — g. 14 „Czarny rynek Paryża” (franc., 12 l.); WOJSKO — g. 18 „Odrodzenie” (franc., 18 l.); TARGOWE (Hala nr 9) — g. 11, 17 i 19.30 „Lunatyk” (franc., 14 l.); GRUNWALD (Al. Reymonta) — g. 18.30 „Siuga dwóch panów” (radz., 7 lat); WYPOCZYNEK (Solacz) — g. 18.30 „Decydujący moment” (jugosl., 12 lat); SPORTOWE (ul. Rolna) — g. 19.30 „Kala Nag” (ang., 7 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 14 „Ukarane łokosy”, godz. 15, 17 i 19 „Wiosna, jesień, miłość” (franc., 16 l.); PIAST (Staroleka) — g. 13 „Fajka i mis” (bajki), godz. 15, 17 i 19 „Smierć rowerzysty” (hiszp., 15 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15.30, 17.30 i 19.30 „Wieczór trzech królów” (radz., 7 l.); FOTOPLASTIKON — od godz. 9 do 21 „Podróż po Europie” — część II. CYRK — godz. 15 i 19.15 (ul. Ratajecka).

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
11 — poznański koncert życzeń, 12.04 — przegląd prasy i czasopism, 12.15 — kalendarz muzyczny, 12.54 — program dnia, 13 — drapieżniki i inne — pog., 14 — koncert solistów, 15 — dla dzieci, 16.05 — tygodniowy przegląd wyd. międzynarod., 16.20 — słuch. Chruszczewskiego „Piko”, 17 — muz. taneczna, 17.30 — wesoly krajk, 17.45 — muzyka taneczna, 19 — miłośnikom pięknej muzyki, 19.30 — wybrane nowele, 20.20 wiadomości sportowe, 20.25 — wyniki „Koziołków”, 20.26 — Kawiarz Pod Uśmiechem, 21 — meł. taneczna, 21.30 — „Matysiakiowie” odc. 43, 22 — ogólnopolskie wiad. sportowe, 22.30 — lokalne wiadomości sportowe.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Telewizja

11.30 — transmisja meczu Polska — Bułgaria, 16 — program dla dzieci, 19 — P. K. F., 19.15 — z cyklu „Co zobaczymy na ekranach”, recenzja z filmu „Godzila”, 19.30 — estrada poetycka „Wiatr od morza”, 20 — film dok. „Claude Debussy”.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (ul. Zaczysze 3, tel. 509-89), APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53.

0 32,5 mln. zł więcej

W związku ze stale rosnącym zapotrzebowaniem na towary, które wzmogło się po ostatnich podwyżkach płac, spółdzielnie pracy w woj. poznańskim wyprodukują dodatkowo w trzecim i czwartym kwartale br. różne artykuły o wartości 32,5 mln. zł. Z sumy tej przy padnie najwięcej, bo około 19 milionów zł, na odzież, artykuły kuchenne i okna. Do zwiększenia produkcji przyczyni się uruchomienie kilku nowych placówek i lepsze wykorzystanie maszyn w różnych spółdzielniach.

Gdyby możliwości te wykorzystały i inne zakłady... Wiadomo przecież, że dalsze podwyżki płac zależą przede wszystkim od pokrycia wzrastającej siły nabywczej ludności. (L)